IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 212)
z dnia 13 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 212)

13 lipca 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Leszka Galemby (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3429 i 3486);

– informację na temat przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, w masarniach i ubojniach

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** sekretarz stanu oraz **Krzysztof Ciecióra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jakub Chojnicki** dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy, **Adam Ostrowski** przedstawiciel Związku Miast Polskich, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Paulina Gontarz**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Konrad Nietrzebka** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam państwa posłów.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panem Rafałem Romanowskim, sekretarzem stanu, wraz z panem Krzysztofem Cieciórą, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana Jakuba Chojnickiego, dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli w Głównym Inspektoracie Pracy, jak również witam wszystkich przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje: rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3429 i 3486), punkt drugi – rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz głównego inspektora pracy na temat przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, w masarniach i ubojniach. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, więc uważam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeśli tak, proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują.

W dniu wczorajszym, zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu, Sejm skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 3429 i 3486 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 1, zgłoszonej przez klub Koalicję Obywatelską. Czy ktoś chce ją uzasadnić? Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, poprawka pierwsza polega na skreśleniu w art. 1 w pkt 4 lit. b, ponieważ naszym zdaniem ten zapis nie wyczerpuje tego, co prezentowaliśmy w trakcie pierwszego czytania. Nie są opisane procedury, na jakich warunkach i zasadach ma się odbywać użyczenie na jeden rok. Dlatego też uważamy, że przepisy z poprzedniej ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa są bardziej czytelne. Dlatego też wnosimy o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uzasadniałem to już wczoraj. Jeżelibyśmy wykreślili cały ten zapis, to tak jak do tej pory – byłaby możliwość użyczenia. My w tej chwili tylko to użyczenie doprecyzowujemy do jednego roku. W związku z powyższym w najmniejszym stopniu nie rozumiem poprawki zgłoszonej przez Koalicję Obywatelską. Stanowisko rządu jest oczywiście negatywne.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 23 posłów. Za 10, przeciw 13. Stwierdzam, że Komisja negatywnie opiniuje poprawkę nr 1.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 2. Proszę przedstawiciela wnioskodawców, czyli klubu Koalicja Obywatelska, o uzasadnienie.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poprawka nr 2 dotyczy skreślenia w art. 1 w pkt 8 lit. c. Poprawka jest związana z abolicją przetargową dla uczestników przetargu, którzy mieliby mieć prawo uczestnictwa w przetargach. Pytałem pana ministra i chciałbym dopytać jeszcze raz, o jaką liczbę tutaj chodzi i kto był pomysłodawcą tego zapisu w tym fragmencie ustawy. Jestem oczywiście za tym, żeby tę poprawkę przyjąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mówiąc szczerze, w k.k. jest coś takiego jak „dożywotnie", natomiast jeżeli chodzi o abolicję, to mogę podać przykład rolników z Rojewa z województwa kujawsko-pomorskiego, którzy korzystali z gruntów na Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa w sposób bezumowny, kilkunastu rolników, 80 ha i mówiąc szczerze, skazani byliby na to, żeby nie mieli możliwości skorzystania. W tej abolicji jest wyraźnie dookreślony czas, czyli minimum pięć lat. Dopiero po tym okresie ci bezumowni użytkownicy będą mogli skorzystać ponownie i wystartować do przetargu na grunty Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. W związku z tym stanowisko rządu do tej poprawki jest oczywiście negatywne.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie ministrze, to oznacza, że to dotyczy ilu przypadków? Jednego? Dwóch? Dziesięciu? Stu? Kto był pomysłodawcą tego zapisu?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w trakcie debaty udzielaliśmy już odpowiedzi na ten temat. Na chwilę obecną mamy ponad 6 tys. tzw. użytkowników bezumownych. Są to przypadki naprawdę bardzo różne. Pan poseł podkreślił nieskonsumowane przepisy z 2011 r., a ja będę podkreślał sytuację tych rolników, którzy zostali nawet wprowa-

dzeni w błąd i korzystali w sposób bezumowny kilka miesięcy, kilka dni. Oni też dożywotnio byliby wykluczeni. W związku z tym ponowię swoją prośbę o to, żeby odrzucić tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie ministrze, rozumiem, że jeśli zapisuje się to w ustawie, to ma się jakieś wyliczenia i informacje o tym, ilu z tych użytkowników zwróciło się z prośbą o umorzenie. Rozumiem, że są jakieś badania i OSR mówiące o tym, jaka to będzie liczba, jaka się będzie ubiegała, i ile to wniosków.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor chce się odnieść? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Mariusz Drozdowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, trudno mówić tutaj o jakichś liczbach, ale mówimy o pięciu latach, czyli dotyczyłoby to wszystkich, którzy wcześniej niż pięć lat do tyłu byli takimi użytkownikami. Jeżeli ktoś jest dzisiaj bezumownym użytkownikiem, to będzie musiał poczekać aż pięć lat od momentu wydania, żeby wystartować w przetargu. Musi ktoś ten grunt wydać, czyli ten grunt musi wrócić do zasobów i dopiero od tego momentu liczymy te pięć lat. Wydaje się, że jest to taka niewspółmierna kara dożywotnia. Jeżeli ktoś dziesięć lat temu był bezumownym użytkownikiem przez kilkanaście dni czy kilkanaście miesięcy, to już do końca swojego życia czy do końca prowadzenia gospodarstwa nie mógłby uczestniczyć w przetargu. Są to często rolnicy, którzy mają dosyć dobre gospodarstwa – i chcemy też dać szansę rozwoju takim gospodarstwom. Tak jak pan minister powiedział, kara dożywotnia jest niewspółmierna. Pięć lat też odstrasza od takiego procederu i od tego, żeby wchodzić bez umowy. Plus – mamy tu trzydziestokrotność. Jeżeli ktoś użytkował bezumownie, to jest zmuszony też do zapłacenia wysokości czynszu wywoławczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Rozwialiśmy wątpliwości. Przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję, Konrad Nietrzebka, Biuro Legislacyjne.

Pytanie do posła, który prezentował poprawkę. Panie pośle, nie wiem, czy dobrze zrozumieliśmy. Poprawka dotyczy art. 1 pkt 8 lit. e, bo usłyszałem, że pan poseł powiedział „lit. c".

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Lit. e.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zatem przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 2. Kto jest pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 26 posłów. Za 11, przeciw 15. Stwierdzam, że Komisja negatywnie opiniuje poprawkę nr 2.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 3. Proszę o uzasadnienie przedstawiciela Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

W poprawce nr 3 chcielibyśmy w art. 1 pkt 17 nadać brzmienie – generalnie sprowadza się to do tego, żeby wskaźnik liczony do czynszu dzierżawnego w przeliczeniu na pszenicę zamienić na żyto. Uznajemy, że byłaby to też kwestia, która byłaby dobrze przyjęta przez środowisko rolnicze, zwłaszcza że były już takie głosy wcześniej, żeby tę kwestię rozwiązać w ten właśnie sposób. Tym bardziej że ta poprawka miałaby wejść od stycznia 2024 r., co oznacza, że byłoby wystarczająco dużo czasu, żeby przygotować operację związaną ze zmianą umów czynszu dzierżawnego. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dysponuje systemem informatycznym, więc wydaje się, że ta poprawka jest do przyjęcia. Więc rekomenduję jej przyjęcie.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze, przyjęcie byłoby rozbieżne ze stanowiskiem strony społecznej, która postulowała o zmianę sposobu naliczania czynszu dzierżawnego.

Po drugie, w trakcie licytacji odnośnik był liczony według pszenicy, a nie według żyta. W tej chwili, jak by nie liczyć, cena pszenicy i cena żyta są zupełnie inne i przy licytacjach, które były historycznie, zapewne każdy z potencjalnych dzierżawców liczyłby to w inny sposób.

Po trzecie – po raz kolejny to powtórzę – to jest 1 stycznia 2024 r. tylko i wyłącznie dlatego, żeby Główny Urząd Statystyczny mógł przygotować i publikować dane dotyczące pszenicy, bo do tej pory publikuje żyto, ze względu na podatek rolny, więc jest to tylko i wyłącznie z tego powodu.

Po czwarte, nawet strona społeczna nie postulowała czegoś takiego. Dyskutowaliśmy ze stroną społeczną, czy na przykład nie zastosować żyta do tzw. nowych przetargów, które odbywałyby się na przykład po 1 stycznia 2024 r. Strona społeczna podnosiła, że dotychczasowy miernik jest jak najbardziej adekwatny. Pozostaje tylko i wyłącznie sposób naliczania, czyli po prostu podobnie jak w przypadku podatku rolnego – tak żeby uśrednić ceny czynszu dzierżawnego, żeby nie było takich przypadków jak w poprzednim roku, że ta cena po prostu półrocze do półrocza była bardzo dotkliwa dla dzierżawców.

W związku z powyższym jest właśnie wydłużenie tego okresu, żeby nie był aż tak odczuwalny dla dzierżawców. Tak jak wspomniałem, w stu procentach zrealizowanie postulatu strony społecznej. Stanowisko rządu jest negatywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy…

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie przewodniczący, chciałem jeszcze dopytać pana ministra. Rozumiem, że strona społeczna chce płacić więcej czynszu dzierżawnego i na to się zgadza, natomiast my uznajemy, że można rozpocząć nową operację w naliczaniu czynszów dla wszystkich od 1 stycznia 2024 r.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Ale odpowiedź pan usłyszał. Dziękuję, wszystko jest jasne.

Przystępujemy zatem do głosowania nad poprawkami. Jeszcze głos? Pan minister chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie rozumiem tej poprawki. Bo to nie chodzi o to, w jakim mierniku naturalnym będziemy wyrażali wielkość czynszu, tylko chodzi o wielkość tych czynszów. Przyjęliśmy kiedyś pszenicę, można było przyjąć żyto, można było przyjąć cokolwiek, ale skoro przyjęliśmy tę pszenicę, to nie ma powodu, żeby

to zmieniać. Można było płacić równowartość czynszu – wtedy nie trzeba wozić pszenicy. Równie dobrze mogły to być skórki sobolowe czy wyszczególnione cokolwiek innego.

Chcę wesprzeć pana ministra. To zmiana, którą absolutnie powinniśmy poprzeć, bo dotyczy ona nie tego, w jakim mierniku będziemy wyliczali czynsz, bo w ostateczności on i tak będzie ustalony na przetargu. Jedynie należy spłaszczyć te skoki, które były rok do roku czy półrocze do półrocza, wydłużając okres na wiele kwartałów, po to żeby te różnice między kolejnymi latami były jak najmniejsze. Nie widzę powodu, żeby zmieniać miernik naturalny, który do tej pory funkcjonował.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 3. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 30 posłów. Za 14, przeciw 16, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja negatywnie opiniuje poprawkę nr 3.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 4. Poproszę wnioskodawców z klubu Koalicji Polskiej o uzasadnienie poprawki.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ta poprawka jest podobna do poprawki Koalicji Obywatelskiej. Ona też dotyczy stawki żyta w czynszu dzierżawnym. Tutaj też zaznaczyliśmy, żeby liczyć to za jedenaście kwartałów, tak jak przy podatku rolnym, żeby nie było takiego szoku, co mówiliśmy wczoraj na trybunie sejmowej, że pszenica była brana do czynszów po 1520 złoty.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Złotych.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Złotych.

Pan minister mówił, że strona społeczna to sygnalizuje. My na posiedzeniach izb rolniczych mamy inne stanowisko. Teraz już nie wiem, strona społeczna ma inne zdanie i inne ma też Krajowa Rada Izb Rolniczych i Wiktor Szmulewicz. Nie wiem, jaka to strona społeczna. Może pan minister mógłby wymienić stronę społeczną, która zgadza się, żeby był brany czynsz. Zgadzam się z panem ministrem Ardanowskim, że nie jest ważne, co będzie brane jako miernik, czy to będą skórki sobolowe, czy to będzie coś innego. Ale chcielibyśmy unormować, skoro podatek rolny jest w życie, czynsz dzierżawny liczony w spółkach wodnych też jest w życie i tak też jest w wielu innych przypadkach. Trzeba to unormalizować w kraju jedną stawką, że takim czynnikiem płatniczym jest żyto. Żeby to znormalizować we wszystkich płatnościach, które ponoszą rolnicy. Agencja sobie to unormalizuje, czy to będzie sześć kwintali, czy to będzie osiem kwintali, czy to będzie dziesięć kwintali żyta. A jest to jedna stawka – żyto.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister powiedział, że możemy przystąpić do pracy w przyszłości, od 2024 r. Na obecną chwilę jest taki status, jaki jest.

Stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Negatywne.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 4. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 30 posłów. Za 14, przeciw 16, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja negatywnie opiniuje poprawkę nr 4.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 5, klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poprawka nr 5 polega na skreśleniu w art. 5 pkt 1. Poprawka dotyczy, w projekcie ustawy, powoływania pełnomocników i doradców dyrektora generalnego w centrali lub oddziałach terenowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Uważamy, że ten wymóg, ten zapis jest zbędny, dlatego że administracja i dyrektor generalny mają swoje służby, które z powodzeniem mogą realizować zadania wynikające z ustaw. Poza tym nie widzimy potrzeby, aby powoływać doradców nie tylko w centrali, ale także w oddziałach terenowych. To jest według nas zbędne, bo to tylko podwyższa koszty funkcjonowania instytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powtórzę po raz kolejny, że w art. 5 przywoływanej ustawy są bardzo wyraźne kryteria, jakie musi spełniać doradca i pełnomocnik. To jest raz.

Dwa, w ocenach regulacji do przedmiotowej ustawy nie ma wspomnianego ani słowa o zwiększeniu kosztów utrzymania Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Tym bardziej jest to na kosztach osobowych. Pełnomocnik jest ustanawiany na podstawie szczegółowego pełnomocnictwa udzielanego przez dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa lub dyrektora oddziału terenowego. Oczywiście jest też elastyczność powołania i odwołania. Nie widzę najmniejszych przeszkód, żeby ta elastyczność była zachowana. Tym bardziej że w bardzo wielu ustawach, na które wielokrotnie powołują się parlamentarzyści opozycji, zawarta jest właśnie ta elastyczność powołania i odwołania. Stanowisko rządowe jest oczywiście negatywne.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Proszę, pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie ministrze, przypomnę tylko, że w 2017 r. powoływaliśmy z dwóch instytucji: Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i m.in. jednym z głównych uzasadnień powołania tego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa było ograniczenie biurokracji, zmniejszenie liczby urzędników. Chyba nie chce pan powiedzieć, że powołanie pełnomocnika jest zmniejszeniem liczby osób pracujących w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Jest to zwiększenie tej liczby.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, ale tak jak wspomniałem, będzie to elastyczne, na zasadzie powołania i odwołania. Po drugie, na podstawie szczegółowego pełnomocnictwa udzielonego przez kierownika jednostki, w tym wypadku dyrektora generalnego. Pełnomocnictwo będzie udzielane do spełnienia szczególnych zadań, które ma wypełnić właśnie pełnomocnik. Mówiąc szczerze, pani poseł sama sobie odpowiedziała na to pytanie. Natomiast nie jest to mnożenie dodatkowych stanowisk. Tak jak wspomniałem, w ocenie skutków regulacji nie ma słowa wspomnianego o zwiększeniu kosztów, tym bardziej kosztów osobowych, jeżeli chodzi o Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Oczywiście, powtórzę kolejny raz i proszę o takie przegłosowanie przedmiotowej poprawki – nasze stanowisko jako rządu do tej poprawki jest negatywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Ja jeszcze raz. Panie ministrze, dotychczasowa praktyka jest taka, że dyrektor generalny może udzielać swoim pracownikom pełnomocnictw do wykonania określonego zadania czy przed notariuszem, aby realizowali inne zadania w imieniu Krajowego Ośrodka

Wsparcia Rolnictwa. To rozumiemy. Natomiast zapisaliście państwo, że jest możliwość powoływania pełnomocników i to jest jak gdyby zagadką, dlaczego powołuje się nowych, skoro dotychczasowa praktyka pokazuje, że oni są. Natomiast po co się znaleźli także doradcy?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie pośle, rozumiemy to. Pan minister to wyjaśnił.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Nie, to nie jest wyjaśnione do końca. Proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Proszę, pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Już naprawdę dwa razy słyszałam, że to jest elastyczne traktowanie – i pan minister nie musi mi tłumaczyć, nie jestem głucha. Moje pytanie brzmi konkretnie – może nie rozumiem, mam prawo dopytywać – czy to będą nowi ludzie, którzy będą powoływani jako doradcy, pełnomocnicy, czy to będą pracownicy, którzy są i dostaną dodatkowe wyznaczenia do pracy. Ja tego nie rozumiem. Jeśli pan mówi, że jest elastyczny sposób powoływania, to w porządku, ale czy to będzie więcej nowych pracowników powoływanych do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, czy to będzie w ramach tych, którzy są już zatrudnieni?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Będę się powtarzał. Tak, jak wspomniałem wcześniej – mogą być to nowi pracownicy, ale mogą to być dotychczasowi pracownicy, którzy mogą być powoływani do konkretnego zadania na podstawie powołania udzielonego przez dyrektora generalnego, krajowego, tudzież dyrektora oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 5. Kto jest pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 32 posłów. Za 14, przeciw 18, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja negatywnie opiniuje poprawkę nr 5.

Pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję, aby Komisja na sprawozdawcę wybrała posła Kazimierza Chomę. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Kazimierz Choma (PiS):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam zatem, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego. Prezydium proszę o ciszę.

Proszę pana ministra Krzysztofa Cieciórę o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Ciecióra:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na samym początku chciałbym poinformować, że kwestia przepisów przestrzegania prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, w rzeźniach czy innych zakładach produkujących mięso, o których mowa w tym piśmie, nie leży w kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Oczywiście zajmujemy się tematyką rzeźni i pozostałych zakładów produkujących mięso, natomiast robimy to w innym zakresie niż przepisy prawa pracy. Zajmujemy się głównie tematem bezpieczeństwa żywności produkowanej w tego typu zakładach, przede wszystkim w kontekście ochrony zdrowia konsumentów. Instytucją sprawującą nadzór nad BHP we wszystkich zakładach pracy, także w tych, o których mowa

na dzisiejszej Komisji, jest Państwowa Inspekcja Pracy, która działa na określonych zasadach uwzględnionych w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to organ niezależny, odrębny, który działa w zakresie swoich kompetencji. Jest ustawowo wyposażony w te kompetencje. Natomiast sama Państwowa Inspekcja Pracy jest najlepszym źródłem w zakresie przestrzegania prawa pracy, w szczególności bezpieczeństwa i higieny pracy.

Natomiast jesteśmy tutaj wraz z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi do państwa dyspozycji, jeśli są jakieś szczegółowe pytania, na które możemy udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie informacji pana Jakuba Chojnickiego, dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli w Głównym Inspektoracie Pracy.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Dziękuję serdecznie.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Trudno nie zgodzić się z tym, co powiedział pan minister, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rzeczywiście Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi nadzór oraz działalność prewencyjno -promocyjną nad wszystkim gałęziami gospodarki, także nad zakładami pracy, które w masarniach i ubojniach zajmują się ubojem i przetwarzaniem mięsa.

Przedstawię państwu krótką informację na temat wyników kontroli przeprowadzonych w tej grupie zakładów w zeszłym roku. Jeśli są państwo zainteresowani większą liczbą informacji, w szczególności w związku z faktem, że w latach 2019–2021 w stosunku do grupy zakładów przetwarzających produkty mięsne prowadziliśmy trzyletnią kampanię, odsyłam państwa do sprawozdań głównego inspektora pracy z działalności tych zakładów.

Jeśli chodzi o wyniki kontroli za 2022 r., to w ubojniach oraz zakładach przetwórstwa mięsa przeprowadziliśmy łącznie 391 kontroli. Podmioty, które podlegały kontroli w zeszłym roku, zgodnie z PKD należały do następujących grup: przetwarzanie i konserwowanie mięsa z wyłączeniem mięsa drobiowego – tam przeprowadziliśmy 191 kontroli, przetwarzanie i konserwowanie mięsa z drobiu – 56 kontroli oraz produkcja wyrobów z mięsa (włączając wyroby z mięsa drobiowego) – 145 kontroli. W skontrolowanych zakładach było zatrudnionych łącznie 62 tys. osób, w tym w ramach stosunku pracy prawie 54 tys. pracowników. W zależności od struktury zatrudnienia kontrolą objęto najmniejsze zakłady – mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające do 9 pracowników. Takich kontroli przeprowadziliśmy 72. W tych zakładach pracowało niewiele ponad 300 pracowników, co stanowi poniżej 1% ogólnej liczby zatrudnionych w skontrolowanych podmiotach w zeszłym roku. Jeśli chodzi o zakłady małe, zatrudniające od 10 do 49 pracowników, to przeprowadziliśmy 108 kontroli takich zakładów, co stanowi 28% ogólnej liczby skontrolowanych zakładów. W tych zakładach pracę świadczyło 2,5 tys. osób, co stanowi 4% zatrudnionych w skontrolowanych w zeszłym roku zakładach. Jeśli chodzi o zakłady duże i bardzo duże, to przeprowadziliśmy 121 kontroli w zakładach zatrudniających od 50 do 250 pracowników, tj. prawie 1/3 skontrolowanych zakładów. Pracę świadczyło tam 13 tys. osób. Jeśli chodzi o zakłady największe, powyżej 250 pracowników, to poddaliśmy kontroli 90 takich zakładów. W takich zakładach pracę świadczyło 75% ogółu skontrolowanych pracowników w zeszłym roku, tj. praktycznie 46,5 tys. osób.

Żebyśmy mogli mówić o bezpieczeństwie i higienie pracy, powiem państwu kilka zdań na temat wypadków w tej grupie zakładów. W zeszłym roku w tej grupie zbadaliśmy 32 wypadki zgłoszone do naszego urzędu zgodnie z wymaganiami k.p. Wśród tych 32 wypadków: 2 były wypadkami zbiorowymi (z czterema osobami poszkodowanymi), 2 wypadki skończyły się skutkiem śmiertelnym, co wobec 247 wszystkich wypadków, które zarejestrowaliśmy w zeszłym roku, stanowi niecały 1%, dokładnie 0,81%. Tyle poszkodowanych ze skutkiem śmiertelnym reprezentowało zakłady, masarnie, ubojnie. W tej grupie zakładów 11 wypadków skończyło się ciężkimi obrażeniami ciała, wobec 686 wszystkich ciężkich wypadków w zeszłym roku we wszystkich branżach stanowi to zaledwie 1,6%. To świadczy o tym, że pomimo tego, że wypadki w tych grupach zakła-

dów oczywiście mają miejsce, nie jest to sektor, w którym rejestrujemy niepokojąco dużo takich przypadków. Zdecydowanie więcej takich wypadków wydarza się w budownictwie, w przetwórstwie przemysłowym innym niż przetwarzanie mięsa. Jeśli chodzi o strukturę wieku, to wśród osób młodych w zeszłym roku została poszkodowana śmiertelnie i ciężko jedna osoba poniżej 19. roku życia. Natomiast najwięcej osób, które zginęły lub odniosły ciężkie obrażenia, to były osoby w wieku już od 50 do 59 lat. Jeśli chodzi o wyniki postępowań powypadkowych prowadzonych przez inspektorów pracy, to te wypadki wiązały się z tym, że w 18% zdarzeń wypadkowych miały miejsce przyczyny techniczne, przyczyny organizacyjne, czyli niewłaściwa organizacja pracy, to ok. 1/4, a Ponad 50% przyczyn tych zdarzeń wynikało z błędów ludzkich czy zaniechań. Czasami błędy te wynikają z ze złej organizacji pracy, czyli z przyczyn organizacyjnych. Jeśli mówimy o przyczynach technicznych, to są to zwykle niewłaściwe stany czynnika materialnego. Możemy tutaj również wymienić takie przykłady jak: nieprawidłowości projektowo-konstrukcyjne maszyn, na których dokonuje się obróbki mięsa, niewłaściwe elementy sterownicze maszyn, które nie zapewniały bezpiecznej obsługi, czy niewłaściwa sygnalizacja zagrożeń ze strony obsługiwanych maszyn, które to zagrożenia powinny być sygnalizowane operatorowi.

Jeśli chodzi o przyczyny organizacyjne, to tak jak wspomniałem, niewłaściwa ogólna organizacja pracy to praktycznie 90% ogółu przyczyn, dominują tutaj: braki instrukcji obsługi maszyn i urządzeń, czyli niepoinformowanie pracownika o grożących mu niebezpieczeństwach w związku z obsługą danej maszyny, nieprzeprowadzenie obowiązkowych instruktaży, czyli szkoleń, szczególnie na stanowisku pracy, które powinny zapewnić bezpieczną pracę na przykład obsługujących maszyny.

Jeżeli chodzi o czynniki ludzkie, nieprawidłowe zachowanie się pracownika to prawie połowa przyczyn ludzkich, samowolka, która jest rejestrowana, tzn. chodzenie pracowników na skróty, omijanie procedur, praktycznie w 90% przypadków było to niestosowanie przydzielonego sprzętu ochronnego przez pracownika.

Jeśli chodzi o przykłady konkretnych wydarzeń, to mogą się państwo członkowie Komisji zapoznać w materiale, który państwu udostępniliśmy. Nie będę ich teraz tutaj cytował. Natomiast jeśli chodzi o kwestię wyników kontroli bezpieczeństwa i higieny pracy w tej grupie zakładów, która podlega analizie na dzisiejszym posiedzeniu, to generalnie można stwierdzić, że największa część nieprawidłowości była związana z nieprawidłową eksploatacją maszyn i urządzeń technicznych. Jak wspomniałem przy okazji wypadków, te nieprawidłowości polegały na braku wyposażenia w wymagane osłony miejsc niebezpiecznych i inne urządzenia ochronne zapewniające dostęp do stref niebezpiecznych, braku oznaczeń elementów sterowniczych…

Jednym z problemów, z którym również borykają się pracodawcy masarni i ubojni, jest stary park maszyn, wyprodukowanych przed 2004 r., czyli przed wejściem do Unii Europejskiej. Pomimo upływu prawie dwudziestu lat te maszyny nie zostały dostosowane przez pracodawców do wymagań minimalnych zapewniających bezpieczną obsługę. Nieprawidłowości dotyczące maszyn stwierdziliśmy praktycznie w stosunku do 30% maszyn i urządzeń poddanych kontroli w tych prawie 400 kontrolach w zeszłym roku.

Wiele czynności w zakładach mięsnych nadal jest wykonywanych ręcznie, mam tu na myśli: załadunek surowca na maszyny, prace ręczne przy użyciu ostrych narzędzi, transport surowców i półproduktów między kolejnymi etapami produkcji, mycie urządzeń i pomieszczeń po wykonaniu zadań. To oczywiście prace ręczne, w momencie kiedy nie mamy do czynienia z mechanizacją pewnych czynności, powodują narastające zmęczenie pracownika z upływem czasu pracy na zmianie roboczej, dlatego w celu ograniczenia powstawania zagrożeń wypadkowych istotne jest prawidłowe zorganizowanie bezpiecznego stanowiska pracy, w szczególności dostosowanego do obowiązujących aktualnie przepisów BHP. No i niestety w 13% skontrolowanych zakładów pracy stwierdziliśmy stanowiska pracy, które stwarzały zagrożenie dla pracujących na nich osób. Zapewnianie bezpieczniejszych warunków pracy to także organizacja bezpiecznego procesu pracy. Nieprawidłowości, które stwierdziliśmy, z nieprawidłowym następowaniem po sobie pewnych czynności i stwarzaniem zagrożeń dotyczyły praktycznie połowy skontrolowanych zakładów, bo 46%. Dotyczyły one przede wszystkim braku wykazów

prac szczególnie niebezpiecznych oraz wykazów prac wykonywanych przez dwie osoby w celu zapewnienia asekuracji, niezapewnienia pracownikom instrukcji BHP w zakresie prowadzonych procesów technologicznych. W co piątym kontrolowanym obiekcie lub pomieszczeniu pracy stwierdzono nieprawidłowości dotyczące m.in. zagrożenia stwarzanego przez bramy opuszczane mechanicznie, uszkodzone powierzchnie podłóg, ścian i sufitów oraz brak zabezpieczenia miejsc niebezpiecznych, na przykład zagłębień czy otworów technologicznych. Często pracodawcy nie zapewnili stosowania barw bezpieczeństwa sygnalizujących zagrożenie potknięcia lub uderzenia o elementy konstrukcyjne budynku. Mamy świadomość, w jakich budynkach zorganizowane są masarnie i ubojnie. Są to często budynki wieloletnie, gdzie niestety nie są zachowane procesy remontów i konserwacji, a to generuje określone zagrożenia, które również mogą skutkować wypadkami przy pracy.

W kontrolowanych zakładach, w których dokonano oceny eksploatacji instalacji urządzeń elektrycznych, stwierdzono brak pomiarów skuteczności ochrony przeciwporażeniowej instalacji urządzeń elektrycznych oraz ich niewłaściwą eksploatację, głównie w halach produkcyjnych i w pomieszczeniach techniczno-sanitarnych. Często montowane gniazda elektryczne posiadały nieodpowiednie obudowy, które nie chroniły przed oddziaływaniem wody lub innych związków mogących narazić instalację na korozję. Łącznie wspomniane nieprawidłowości w zakresie instalacji urządzeń elektrycznych wystąpiły praktycznie w połowie skontrolowanych zakładów pracy.

Kolejne procesy pracy mogące generować zagrożenia to magazynowanie, składowanie produktów. Nieprawidłowości związane z zapewnianiem w tych obszarach bezpieczeństwa i higieny pracy ujawniono w 16% skontrolowanych zakładów pracy. Technologia produkcji w tego rodzajach zakładach pracy jest związana z wieloma etapami obróbki surowca mięsnego, zanim zostanie on przetworzony na końcowy produkt. Często surowiec jest składowany w miejscach do tego nieprzeznaczonych, na przykład w obrębie stanowisk pracy lub w przejściach komunikacyjnych i na drogach ewakuacyjnych. Ponadto podczas kontroli w prawie 1/5 zakładów stwierdzono brak lub niewłaściwe opracowanie instrukcji magazynowania i składowania materiałów oraz wyrobów, a także w praktycznie 30% zakładów stwierdzono brak instrukcji prowadzenia transportu międzyzakładowego. Na co piątym objętym kontrolą stanowisku pracy (45% wszystkich kontroli) nie przeprowadzono oceny ryzyka zawodowego z uwzględnieniem wszystkich zagrożeń przy wykonywanych pracach. Ta ocena powinna zapewniać oprócz zdiagnozowania wszystkich zagrożeń zaproponowanie sposobów ich ograniczenia lub eliminacji, a nade wszystko poinformowanie pracowników o tej ocenie ryzyka zawodowego i o sposobach bezpiecznej pracy. Wskutek niekompletnej oceny ryzyka zawodowego w zakładzie pracy nie są podejmowane środki profilaktyczne zmniejszające prawdopodobieństwo wystąpienia wypadku. W wielu przypadkach ta ocena nie jest korygowana po zaistniałych wypadkach przy pracy, co skutkuje dalszym brakiem eliminacji zagrożeń – mogącym skutkować kolejnymi wypadkami. Część pracodawców traktuje ocenę ryzyka jako czynność formalną, wynikającą z nałożonego na nich obowiązku, a nie jako narzędzie do identyfikacji i eliminacji zagrożeń w zakładzie, czyli de facto do zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Ta ocena ryzyka zawodowego to jeden z elementów prawidłowego przygotowania pracowników do pracy.

Kolejnymi elementami są kwestie badań lekarskich i szkoleń z zakresu BHP. Instruktarzu stanowiskowego nie przeprowadziło lub stwierdzono uchybienia w jego przeprowadzeniu u praktycznie co piątego kontrolowanego podmiotu. Dotyczyło to 11% wszystkich skontrolowanych pracowników, tj. prawie 5 tys. osób pracujących w zakładach przetwarzających mięso – masarniach i ubojniach. Jeśli chodzi o nieprawidłowości w zakresie wstępnych profilaktycznych badań lekarskich, to stwierdzono je w co piątym skontrolowanym zakładzie. Dotyczyło to 9% wszystkich pracowników objętych kontrolą zagadnienia badań lekarskich i terminowości ich przeprowadzania. Żeby prawidłowo przygotować ocenę ryzyka zawodowego, konieczna jest analiza czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy. Około 7% kontrolowanych podmiotów niewłaściwie zidentyfikowało i wytypowało do przeprowadzenia badań środowiskowych czynniki szkodliwe dla zdrowia, które się mierzy, mam tu na myśli na przykład hałas. W przypadku tych pracodaw-

ców, którzy określili czynniki szkodliwe na stanowiskach pracy, aż 30% z nich pomimo obowiązku nie posiadało aktualnych pomiarów czynników szkodliwych na stanowiskach pracy. Tym samym nie został określony stopień narażenia pracowników na zidentyfikowane czynniki.

Jeśli chodzi o wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed szkodliwymi lub niebezpiecznymi czynnikami, to nieprawidłowości dotyczyły braku wyposażenia w te środki – 8% pracowników nie było wyposażonych w czynniki chroniące przed czynnikami chemicznymi, 9% pracowników przed czynnikami fizycznymi, a 3% przed biologicznymi. Stwierdziliśmy również nieprawidłowości polegające na przydzielaniu środków, które nie zapewniały właściwej kontroli. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem było niestosowanie przez co czwartego pracownika przydzielonych mu środków ochrony indywidualnej, co świadczy o braku zapewniania skutecznego nadzoru nad pracą zatrudnionych. Nieprawidłowości te dotyczyły 21% skontrolowanych zakładów.

Naturalnie Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje przestrzeganie tego kodeksowego prawa pracy związanego z prawami i obowiązkami pracodawców i pracowników. Kilka słów na ten temat. Odnosząc się do naruszeń przepisów prawa pracy z obszaru legislacji, wynikających z kodeksu, należy wskazać, że najwięcej naruszeń dotyczyło wymagań nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy – udział podmiotów z nieprawidłowościami przekroczył 57%. Najczęściej przekraczano przepisy dotyczące wydawania świadectw pracy po zakończeniu zatrudnienia, takie uchybienia stwierdziliśmy w 43% podmiotów. W momencie zatrudnienia pracownik powinien otrzymać pisemną informację o niektórych warunkach zatrudnienia, jest to wymóg kodeksowy, a takich informacji nie przekazano w praktycznie 32% podmiotów. Poza tym stwierdzone naruszenia obejmowały w ok. 30% podmiotów niewłaściwe prowadzenie akt osobowych, nieprawidłowości obejmujące zapisy regulaminów pracy przyjętych w zakładach pracy jako prawo wewnątrzzakładowe. Praktycznie w 56% skontrolowanych firm również odnotowano istotne nieprawidłowości w obszarze prawidłowego stosowania przepisów o czasie pracy. Uchybienia w głównej mierze dotyczyły prawidłowego prowadzenia ewidencji czasu pracy – to dotyczyło 40% zakładów poddanych kontroli. Przy nieprawidłowej ewidencji czasu pracy trudno jest wyliczyć należne wynagrodzenie, co jest kolejną nieprawidłowością, którą stwierdziliśmy. Niewłaściwie ewidencjonowany czas pracy skutkował wynagrodzeniem niższym, niż powinno być naliczone, a tym samym pracownicy co miesiąc dostawali mniejsze wynagrodzenia, niż powinni. Poza tym w skontrolowanych podmiotach najczęściej naruszano przepisy w zakresie wypłaty ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, dotyczyło to praktycznie 55% podmiotów, a także wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych – prawie 40% podmiotów oraz wypłaty minimalnego wynagrodzenia dla osób pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych – ta nieprawidłowość dotyczyła praktycznie co piątej firmy.

Podsumowując, stan przestrzegania przepisów prawa w masarniach i ubojniach jest niezadowalający. Największe zastrzeżenia dotyczą naruszeń czasu pracy i nieprawidłowości w wypłacie wynagrodzeń. Z tych względów kontrole w tych podmiotach będą kontynuowane w kolejnych latach zgodnie z przyjętymi programami działania Państwowej Inspekcji Pracy.

Króciutko o środkach prawnych wydanych przez inspektorów pracy w wyniku stwierdzonych nieprawidłowości. W wyniku tych prawie 400 kontroli inspektorzy pracy wydali w sumie 1246 decyzji administracyjnych, obejmujących swoim zakresem prawie 30 tys. zatrudnionych osób, co odnosi się do ok. 44% wszystkich pracujących w tych zakładach pracy w zeszłym roku, do których dotarliśmy z kontrolą. Spośród wydanych decyzji 20% było decyzjami z rygorem natychmiastowej wykonalności, wydanymi w związku z występującym bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia pracownika, pracującego na przykład przy maszynie, która stwarzała zagrożenie, 2% dotyczyło wstrzymania pracy, której wykonywanie zagrażało zdrowiu i życiu pracownika, 3% dotyczyło wstrzymania eksploatacji maszyn, których dalsza eksploatacja groziła zaistnieniem wypadku przy pracy, 1% decyzji dotyczył skierowania do innych prac 36 pracowników, których dopuszczono do pracy wbrew obowiązującym przepisom o pracach zbiorowych, mam

tu na myśli na przykład kobiety w ciąży lub młodocianych, 4% decyzji były to decyzje płacowe (łącznie wydaliśmy ich 51), regulowały one wypłaty świadczeń pieniężnych związanych ze stosunkiem pracy na łączną kwotę ponad 2 385 000 zł dla prawie 1500 osób. Uchybienia wiążące się z nieprzestrzeganiem kodeksowych uprawnień pracowników związanych z nieprzestrzeganiem przepisów o prawie pracy i dotyczących nawiązywania i rozwiązywania umów o pracę zostały uregulowane w 1460 wnioskach zawartych w wystąpieniach inspektorów pracy i objęły swoim zakresem ponad 22 tys. osób. Ujawnione naruszenia będące wykroczeniami przeciwko prawom pracowników oczywiście skutkują postępowaniem karnym, które wszczynają inspektorzy pracy. Na skutek tych nieprawidłowości, o których państwu powiedziałem, inspektorzy pracy wydali 105 mandatów karnych, w związku ze stwierdzeniem 324 wykroczeń, na łączną kwotę 137 000 zł. W przypadkach ewidentnie karygodnych inspektorzy zdecydowali się na wniesienie sześciu wniosków do sądu o ukaranie. W przypadkach absolutnie karygodnych inspektorzy pracy dokonali 16 zawiadomień do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Z takimi działaniami mamy do czynienia w momencie utrudniania czynności kontrolnych, a także w przypadku naruszeń związanych z k.k., tj. uporczywego nieprzestrzegania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Kończąc komentarz do zbiorczych wyników kontroli – przeprowadzone kontrole w ubojniach i zakładach przetwórstwa mięsa wskazują, że duża liczba nieprawidłowości jest związana z nieprawidłową eksploatacją parku maszynowego oraz organizacją stanowisk pracy. Zaniedbania w obszarze przygotowania pracownika do pracy wpływają na późniejszy brak umiejętności oceny zagrożeń mogących wystąpić w środowisku pracy, co uwidacznia m.in. stopień niestosowania przez pracowników przydzielonych środków ochrony indywidualnej. To jest o tyle istotne, że pracodawcy tutaj wywiązali się z obowiązku dostarczenia i przekazania środków, a pracownicy ich nie stosowali. Tutaj z kolei zawodzi nadzór nad pracownikami, którzy powinni stosować te przydzielone środki. Nieprzywiązywanie należytej staranności do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy nie dotyczy tylko samych pracodawców, ale również osób nadzorujących stan bezpieczeństwa w zakładzie pracy. Przykładowo na 37 zakładów, w których kontrolowano, czy służba BHP dokonuje okresowych analiz stanu BHP, nieprawidłowości ujawniono w co trzecim zakładzie pracy.

Inspektorzy pracy co roku kontrolują pewien odsetek zakładów poszczególnych branż, w tym zakłady zajmujące się przetwórstwem mięsa. Samo prowadzenie czynności kontrolnych nie wpłynie na trwałą poprawę bezpieczeństwa pracy w całej kontrolowanej branży, dlatego budowanie kultury bezpieczeństwa i higieny pracy jest wspierane rozbudowaną działalnością prewencyjną, edukacyjną i informacyjną. Ta kampania, o której państwu na początku wspomniałem, z lat 2019–2021, jest właśnie takim synergicznym oddziaływaniem kontrolno-prewencyjnym na tę grupę zakładów. Niemniej mimo trzyletniej kampanii i jakichś zmian, które udało się przeprowadzić w niektórych zakładach pracy można stwierdzić, że wejście w poprzednim roku do tej grupy zakładów ujawniało kolejne nieprawidłowości. To oznacza, że jeśli chodzi o zakłady przetwarzające mięso, produkujące produkty mięsne, będziemy te działania kontynuować. Będziemy adekwatnie dobierać grupy zakładów do ryzyka zaistnienia zdarzeń nieporządanych. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi za szczegółową analizę i przedstawienie tego problemu.

Otwieram dyskusję. O głos prosi pani poseł Małgorzata Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Bardzo dziękuję także panu dyrektorowi za te szczegółowe dane dotyczące kwestii przestrzegania prawa w ubojniach i masarniach oraz sytuacji, która tam panuje. Będę miała kilka uwag, kilka pytań. Troszeczkę żałuję, że nie ma już z nami pana ministra.

Głos z sali:

Ale jest pani dyrektor.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Tak? Dobrze, to pozwolę sobie zaadresować parę pytań.

Po pierwsze, z dokumentów dostarczonych przez Państwową Inspekcję Pracy wynika, że stan przestrzegania prawa w masarniach i ubojniach jest niezadowalający. Rzeczywiście, te przedstawione dane wydają się tragiczne. Cieszę się, że są podejmowane pewne działania i kampanie, które mają tę sytuację zmienić, bo rzeczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia. Natomiast nie mamy takiego porównania, jak wygląda ta sytuacja w innych gałęziach przetwórstwa przemysłowego. Pan dyrektor wspomniał o budownictwie, ale tylko w kontekście wypadków, ale chodzi mi o kwestię naruszeń praw pracowniczych także w innych sektorach. Jeśli by była możliwość wybrać kilka branż i udostępnić nam takie materiały porównawcze, abyśmy widzieli, jak wypada na tym tle przetwórstwo mięsne, żebyśmy mogli zobaczyć, czy w innych gałęziach sytuacja jest lepsza, czy gorsza.

Druga sprawa to właśnie te wypadki przy pracy. Z dostarczonych dokumentów wynika, że 57,8% tych wypadków wynika z przyczyn ludzkich, ale wydaje mi się, że trzeba tutaj też podkreślić, że głównie z powodów technologicznych są to bardzo trudne warunki pracy. Chodzi o kwestię temperatur, nie są one wyższe niż 10–12°C. Mięso jest chłodzone do 4°C. W halach panuje hałas, wilgotność. Tak jak pan dyrektor wspomniał, część produkcji jest automatyzowana, ale część jest nadal wykonywana ręcznie, na przykład takie czynności jak patroszenie, porcjowanie, też z użyciem ostrych narzędzi, niebezpiecznych maszyn. Do tego, nakładają nam się tutaj kwestie nieprzestrzegania przepisów prawa pracy. Tak jak pan dyrektor wspomniał, w 56% skontrolowanych firm były problemy dotyczące czasu pracy i złej ewidencji czasu pracy, czyli tak naprawdę pracownicy pracują dłużej niż powinni, co też się przekłada na brak odpowiedniego czasu odpoczynku w rytmie dobowym lub tygodniowym. Przez to zwiększa się ryzyko wypadków.

Kolejny problem, pytanie, czy będzie jakoś bardziej przez Państwową Inspekcję Pracy zaadresowany, czyli to, że w 20% firm nie przeprowadzono nawet oceny ryzyka zawodowego. Jest też nieodpowiednie przygotowanie pracowników do wykonywania pracy i to dotyczy 11% pracowników objętych kontrolą. Wydaje mi się, że jak nie ma jasnych instrukcji, później nie ma nadzoru, aby stosować się do ustalonych norm, które mają to ryzyko zmniejszyć, to trudno jest też o przestrzeganie tych norm.

Chciałam odnieść się jeszcze do kolejnej sprawy i dopytać pana dyrektora. Z tego co rozumiem, to te przedstawione dane dotyczące łamania praw pracowniczych odnoszą się głównie do pracowników zatrudnionych na etat. Dopytuję, bo jest to branża, w której wiele miejsc pracy jest outsourcingowanych, szczególnie w przetwórstwie drobiowym. Wykorzystuje się też pracowników agencyjnych, czyli agencje pracy tymczasowej, w tym bardzo dużo migrantów. Nie ma w przedstawionym przez państwo opracowaniu informacji, czy byli oni objęci kontrolami i w jakim zakresie. Dane pochodzące ze związków zawodowych wskazują, że właśnie ta grupa osób zatrudnionych, tych migrantów czy osób zatrudnionych tymczasowo, outsourcingowo to jest grupa najbardziej narażona na naruszenie prawa pracy i przepisów BHP.

Jeszcze jedna rzecz, której mi zabrakło, ale zastanawiam się, czy to nie jest bardziej pytanie do pani dyrektor z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi albo prośba o wskazanie instytucji, która by się tym zajęła, bo w podesłanych przez Państwową Inspekcję Pracy i ministerstwo materiałach brakuje w ogóle kwestii chorób zawodowych w przetwórstwie mięsnym. Szczególnie chodzi tutaj o narażenie pracowników na antybiotykooporność. Jest to kwestia bardzo szeroko dyskutowana w zachodnich przetwórstwach mięsa, ale jakoś mocno pomijana w Polsce. Natomiast różne związki zawodowe, branżowe podkreślają, że pracownicy ferm i rzezi są szczególnie narażeni na infekcję bakteriami, które w niektórych przypadkach są odporne na 12 antybiotyków. Pracownicy mogą przenosić te mikroby do domu, zarażając rodzinę, sąsiadów. Są bardziej narażeni też na szereg zoonoz, w tym choroby zakaźne typu wirusowego. Z badań przeprowadzonych przez organizacje z Europy Zachodniej wynika, że aż 76% badanych pracowników ferm drobiarskich może mieć nieprawidłowe wyniki testów, wskazujące na uszkodzenie narządów, a u 34% może występować tzw. zespół cieśni nadgarstka. Chciałam podkreślić i zaadresować tę kwestię, bo w Polsce tego typu badania nie są po prostu prowadzone. Nie wiem, czy jest to w gestii Państwowej Inspekcji Pracy, czy w gestii instytucji podle-

głych Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, więc kieruję to pytanie do obu instytucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie ma więcej pytań, to poproszę pana dyrektora o ustosunkowanie się do tych pytań.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Poruszyła pani całą materię prawa pracy i skomplikowania tej dziedziny w naszym kraju. Postaram się holistycznie odpowiedzieć na te wątpliwości, które panią trapią

Jeśli chodzi o kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy, to w momencie, w którym podejmujemy czynności kontrolne w zakładzie pracy, nie wiemy, jaki jest odsetek osób pracujących na etacie, czy są cudzoziemcy, czy ich nie ma. Dlatego przyjęliśmy taką zasadę, że w momencie, w którym ujawniane jest zatrudnienie cudzoziemców, kontrola natychmiast jest rozszerzana o legalność ich zatrudniania. To jest ta trzecia stopa, na której stoi Państwowa Inspekcja Pracy (prawo pracy, BHP i legalność). Natomiast jeśli chodzi o nieprawidłowości dotyczące tej grupy, to migranci są tam traktowani tak samo jak Polacy, podlegają polskiemu prawu pracy. Z szybkiej weryfikacji, jaki jest odsetek osób pracujących na umowie o pracę w stosunku do wszystkich, które podlegały kontroli we wszystkich 491 kontrolach, 85,5% osób były to osoby zatrudnione na etacie. Te osoby podlegają pełni przepisów k.p. i wobec tych osób możemy domagać się od pracodawców zapewniania wszystkich uprawnień, które im się należą. W zakładach pracy skontrolowanych rok temu 15% osób były to osoby pracujące na podstawie umów prawa cywilnego. Tak naprawdę to mamy tutaj kwestię godzinowego rozliczania pracy oraz stawki godzinowej. To również podlega kontroli państwowego inspektora pracy. Natomiast jeśli chodzi o kwestie dodatkowe, jak urlop, to niestety reguluje to umowa cywilnoprawna między podmiotem zatrudniającym a zleceniobiorcą. Tych kwestii nie możemy sprawdzić, bo nie wszystkie prawa, nie wszystkie przywileje wynikające z k.p., a w zasadzie żadne nie dotyczą osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych.

Potwierdzam, migranci byli objęci kontrolami, ale z analizy nie wyniknęły nam szczególne nieprawidłowości. Zatrudnieni byli legalnie, byli zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych, mieli umowy o pracę, oczywiście ci, którzy nie zatrudnili się w danym zakładzie pracy na zlecenie.

Jeśli chodzi o możliwość porównania tej grupy zakładów pracy – masarni i ubojni z innymi, to naprawdę zachęcam państwa do analizy corocznie zamieszczanych sprawozdań głównego inspektora pracy, tam są praktycznie wszystkie sektory gospodarki. Te materiały są na stronie Państwowej Inspekcji Pracy (pip.gov.pl) w zakładce „Sprawozdania". Są tam wszystkie poszczególne lata, od momentu kiedy zaczęliśmy je digitalizować, czyli pewnie ze 30 lat do tyłu. Można tam znaleźć, pobrać i porównać wyniki kontroli w poszczególnych grupach zakładów.

Gdybyśmy mieli porównywać na gorąco, to sięgnę do swoich doświadczeń i do tego, co, co roku oglądamy. Muszę powiedzieć, że te nieprawidłowości w połowie zakładów pracy – może w trochę mniejszej, może w trochę większej liczbie – dotyczą wszystkich sektorów gospodarki. Prawidłowo zrobionej oceny ryzyka zawodowego nie ma ok. 60% firm w tym kraju. Wynika to z przygotowania pracodawców, którzy są skupieni na funkcjonowaniu firmy, na jej rentowności. Oczywiście powinni móc korzystać ze wsparcia, jakim jest służba BHP. Pracownicy służby BHP powinni być tym organem realizującym obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Ale poziom ich kształcenia, w zależności od różnych uczelni, również jest różny. Z czasem będziemy prawdopodobnie domagać się, aby służba BHP była branżowa, żeby w budownictwie byli wykształceni ludzie znający się na budownictwie i świadczyli usługi dla pracodawców również pracujących w budownictwie. To samo dotyczy także masarni i ubojni, gdzie mamy zagrożenia specyficzne dla tego sektora, jak była pani uprzejma wspomnieć: niska temperatura, hałas, wilgotność. To wszystko powinno być ujęte przez pracodawcę lub wyznaczonych przez niego ludzi, żeby obłaskawić te wszystkie czynniki środowiska pracy,

żeby stworzyć tym ludziom bezpieczne warunki pracy. Jak wynika z naszych kontroli, przeważnie tak nie jest. Wizyta inspektora pracy często skutkuje tym, że po pierwsze, muszą zostać wykonane decyzje administracyjne, powinny zostać również wykonane wnioski w wystąpieniach. Po kontroli zostawiamy dla pracodawcy taką mapę drogową. Materiały, które przygotowaliśmy i pozostawiliśmy na stole prezydialnym, są bezpłatne i każdy może z nich skorzystać. Jeśli ktoś ma ochotę rzeczywiście przejrzeć zakład, to z naszą pomocą czy z pomocą materiałów, które przygotowujemy, może to zrobić.

Problem polega na tym, że większość problemów wynika troszeczkę z braku rąk do pracy, troszeczkę z sytuacji załogi i to dotyczy wszystkich sektorów gospodarki, najbardziej chyba jest to widoczne właśnie w budownictwie. Ciągła rotacja powoduje, że pracownicy nie nabywają doświadczenia i nie mogą uczyć się na błędach czy wypadkach, które wystąpiły, które miały miejsce w danym zakładzie pracy. Ta trudność jest w znalezieniu specjalistów do pracy, pewnie też poziom zarobków, który powoduje, że niektórzy nie chcą podejmować zajęć sensu stricto jako pracownicy fizyczni, na produkcji, jest też duża chęć młodych ludzi rozszerzania swojej edukacji o studia i poszukiwania raczej pracy kierowniczej, a nie na niższych stanowiskach, z kolei napływ migrantów zza wschodniej granicy – wiadomo, co się stało wczesną wiosną poprzedniego roku, mamy wojnę, w naszym kraju jest mnóstwo obywateli Ukrainy, to wszystko, cały ten obraz sytuacji powoduje to, że są zakłady pracy, w których ciągle jest jeszcze dużo do zrobienia, jeśli chodzi o przygotowanie pracowników do pracy, o zapewnienie im tych niezbędnych kodeksowych wymogów, informacji w momencie zatrudnienia. Umowy o pracę są raczej zawierane z pracownikami. Nie obserwuje się w tej grupie zakładów uciekania, jeżeli mamy pokrycie umowami o pracę na poziomie 85%, w stosunku do tych pracowników, którzy pracowali w kontrolowanych zakładach, nie obserwujemy ucieczki od tych obowiązków, bo to są obowiązki dyktowane k.p. – zapewnienie zastępstwa na czas urlopu, możliwość skorzystania z płatnych zwolnień lekarskich. Więc nie obserwujemy ucieczki w tej grupie zakładów i to powinno cieszyć.

Natomiast taka jest nasza rola, aby stwierdzić uchybienia, aby zobaczyć, co nie jest zrobione prawidłowo, albo zobaczyć, czego nie ma, i wesprzeć pracodawców. Nie jest żadną tajemnicą, że w grupie firm działających uczciwie, etycznie, są także tacy pracodawcy, którzy lawirują. Kiedy inspektor pracy zorientuje się, że dany kontrolowany podmiot nie rokuje, to sięga w stosunku do niego po środki oddziaływania wychowawczego. Dzieje się to w stosunku do tych bardziej zorientowanych podmiotów, a do tych zupełnie krnąbrnych sięga po bloczek mandatowy, skierowanie sprawy do sądu czy powiadomienie prokuratury. Takie mamy narzędzia, działamy zgodnie z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy. Trzeba mieć świadomość tego, że tych masarni i ubojni jest dużo więcej, niż jesteśmy w stanie odwiedzić w ciągu jednego roku. Nas jako kadry jest ok. 1,5 tys. czynnych inspektorów. Zakładów pracy są setki tysięcy, pracujących prawie 16,5 mln osób. Robimy, co możemy, ale pewnie nie wszędzie uda się dotrzeć. Dlatego też, mając wieloletnie doświadczenie w kontroli konkretnych sektorów gospodarki, projektujemy nasze działania adekwatnie do stwarzanych zagrożeń.

Pewnym papierkiem lakmusowym bezpieczeństwa i higieny pracy są wypadki. Jak na początku wspomniałem, nie jest to sektor, który nas niepokoi. Jeżeli mówimy o 2 wypadkach śmiertelnych na 247 w całym kraju, to przy zasobach kadrowych Państwowej Inspekcji Pracy możemy powiedzieć, że tam się trup nie pościele gęsto, a musimy pójść na przykład na budowy, bo to tam się ściele gęsto. Nasze działania to jest pewna wypadkowa możliwości kadrowych, możliwości budżetu urzędu i tego, ile jest zakładów pracy, a ile jest nas, inspektorów pracy.

Jeśli chodzi o przyczyny ludzkie, to podczas swojego wystąpienia wspomniałem też, że błąd popełnia pracownik nieprzygotowany, nieprzeszkolony, któremu nie dostarczono instrukcji. Taki pracownik znajdzie się w tej grupie przyczyn ludzkich, ale tak naprawdę takim praźródłem błędu ludzkiego jest niedochowanie obowiązków po stronie pracodawcy, w postaci: przeszkolenia z zakresu instruktażu stanowiskowego, o którym była mowa, dostarczenia instrukcji obsługi maszyny, przejrzenia maszyny przez służby remontowo-konserwujące i zobaczenia, czy maszyna posiada wszystkie osłony. To jest

takie abecadło, które w każdym przyzwoitym zakładzie pracy powinno zostać wyrecytowane, żebyśmy mogli mówić o tym, że warunki pracy są bezpieczne.

Jeśli chodzi o ostatnie pani spostrzeżenie, czyli choroby zawodowe, to jest taka służba – Państwowa Inspekcja Sanitarna, to właśnie państwowy wojewódzki inspektor sanitarny wydaje decyzje, prowadzi postępowanie o uznanie lub nieuznanie choroby zawodowej. Jeśli chodzi o te informacje, to zarówno Państwowa Inspekcja Sanitarna, jak i Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, który jest czołową polską placówką badawczą zajmującą się na co dzień chorobami zawodowymi. Nasze uprawnienia wynikające z przepisów są takie, że jeżeli poweźmiemy wiedzę o podejrzeniu możliwości wystąpienia choroby zawodowej, to również informujemy naszą bratnią instytucję, czyli Państwową Inspekcję Sanitarną, i wtedy oni wcielają w życie swoje procedury. Nasza rola w chorobach zawodowych jest na początku, czyli powinniśmy zadbać razem z pracodawcami o to, żeby czynniki środowiska pracy nie wywołały tej choroby. Pani wspomniała o zespole cieśni nadgarstka, wynikającym z organizacji pracy, bo stoły robocze, praca ręczna wymusza właściwe ruchy górnych kończyn, które mogą tym skutkować. Takie rzeczy obserwujemy w momencie pracy, czyli mówimy: stanowisko pracy jest zorganizowane nieergonomicznie, stół produkcyjny jest zbyt nisko, narzędzia są ostrzone zbyt rzadko, to też może mieć wpływ na to, że trzeba użyć więcej siły do rozporcjowania na przykład danej sztuki mięsa. My działamy, zanim się to wydarzy, ale jeżeli już te warunki pracy i wieloletnie zaniedbania spowodowały wystąpienie choroby zawodowej, to pałeczkę trzeba oddać Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Chyba wyczerpałem już temat, chociaż mój wykład trwał krótko. Starałem się odpowiedzieć na pani holistyczne ujęcie problemu.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję. Tak, zależało mi właśnie na tym, żeby do tego tak podejść, bo nie mówi się o warunkach pracy w masarniach i ubojniach, a wydaje mi się, że czas jest na to najwyższy.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Ale również cieszy to, że ocena jest pozytywna, bo liczba wypadków jest mała. Słyszeliśmy, 2 wypadki śmiertelne na 250 – to nie jest duża śmiertelność. Co najważniejsze, jest to dobry kierunek pracy inspektorów pracy, którzy współpracują z zakładami i dają tę drogę, tę ścieżkę naprawy. Co najważniejsze, dostrzegacie tych, co chcą to robić i współpracują z wami, a tych, co nie chcą tego robić, należy eliminować, karać itd., to jest normalne. Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Pan przewodniczący mówi to na własnym przykładzie…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Widzę, że pani dyrektor z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi też chce udzielić odpowiedzi. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Monika Wilińska:

W tej sytuacji to ja już podziękuję, bo pan dyrektor tak wyczerpująco przedstawił temat, że ja nie mam nic do dodania.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Miałabym jeszcze jedno pytanie, bardziej właśnie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mamy podane statystyki dotyczące różnych zakładów: rzeźni, zakładów rozbioru mięsa itd. Jestem ciekawa, czy ministerstwo posiada informację o liczbie mobilnych ubojni.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Mobilnych ubojni raczej jeszcze nie ma.

Dyrektor departamentu MRiRW Monika Wilińska:
Może odpowiem. Na ten moment faktycznie przepisy nie przewidują możliwości dokonywania… Można powtórzyć jeszcze raz pytanie?

Poseł Małgorzata Tracz (KO):
Kwestia mobilnych ubojni, tak jak pani zaczęła. Czy jest to uregulowane? Czy już te ubojnie mamy? Jak ministerstwo podchodzi do tej sprawy?

Dyrektor departamentu MRiRW Monika Wilińska:
Aktualnie analizujemy ten temat i myślimy nad wprowadzeniem i uregulowaniem tej kwestii przepisami.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Z tego co wiemy, to mobilnych ubojni jeszcze nie ma. W związku z ASF miały być zakupione, ale na ten moment w Polsce jeszcze ich nie ma. Przynajmniej nie znamy takiego przypadku. To znaczy, że również nie ma takiego problemu. Jeżeli nie ma mobilnych ubojni, to nie ma też przepisów, które trzeba będzie dopiero stworzyć. Być może taka mobilna ubojnia może się pojawić i wtedy…

Poseł Małgorzata Tracz (KO):
Chyba najpierw przepisy, a potem…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Ale jeżeli czegoś nie ma, to trudno, żeby były przepisy. W takich sytuacjach stosuje się przepisy obowiązujące w innych aktach prawnych.

Dyrektor departamentu MRiRW Monika Wilińska:
Jesteśmy na etapie współpracy roboczej z Inspekcją Weterynaryjną. Zamierzamy wprowadzić stosowne zmiany w przepisach przewidujące taką możliwość.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.